

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 21 Lutego r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

(z Gazety Senackiej).

CESARZ JĘGOŚĆ d. 16 grudnia r. z. naywyżey rozkazać raczył, urzędnikom, zostającym w wiedzy Rady zaprowadzeń powszechnych opiek w St-Petersburgu, należącym do klas rangowych, nosić mundur gubernii sanktpetersburskiej, dozwalając w czasie powszednim przy obowiązku i bez niego używać fraka wicemundurowego, kształtu następującego: frak ciemno-zielony z kołnierzem aksamitnym koloru zielonego, do tego fraku spodnie na bóty z tegoż sukna i kamzelka białe; guziki do fraka i kamzelki metalowe żółte z herbem gubernii sanktpetersburskiej.

Ukazy Rządzącego Senatu.

Dnia 11 stycznia 1830, z Powszechnego Zebrańia Moskiewskich Departamentów Senatu, o tém, azali ma prawo obywatel sam działać w sprawach, odnoszących się do tego majątku, zostającego w opiece.

D. 5 Lutego z 1830 Departamentu: o dozwoleniu kupcom, handlującym w Kiachcie, przyjmować do kompanii kupców ze wszystkich trzech gild.

D. 31 stycz. 1830 r. z 1830 Depart. o prawidłach względem naznaczania pensy i jednorazowych pomocy urzędnikom, służącym w różnych miejscach władz takich, które mają osobne o pensjach ustawy.

D. 4 lut. z 1830 Depart., o prawach autorów i tłumaczy.

D. 6 lut. z 1830 Depart., o zaleceniu Izbow skarbowych, że sztrafne pieniądze za samowolny wyrąb lasów spornych, o których sprawy ostatecznie są decydowane we wszystkich instancjach, do nastania Naywyżey potwierdzonej d. 6 lutego 1828 r. Opinii Rady Państwa, powinny być przyłączone do dochodu leśnego i t. d.

D. 7 lutego, o nowem po wszystkich miejscach zaleceniu, wypełniania prawideł względem używania papieru herbowego, w sprawach prosić i uzyskiwania od nich poszlin. (G. S.)

Smoleńsk 23 stycznia.

W tych dniach miasto nasze miało szczęście otrzymać nayradośniejszą wiadomość, o naymilsiościwiej okazanych dla niego łaskach MONARCHY, wyrażonych w Naywyższym ukazie pod d. 6 stycznia do E. Jenerał-Gubernatora Witebskiego, Mohilewskiego, Smoleńskiego i Kałuzkiego, Xiążęcia Nikołaja Chowańskiego.

W ukazie tym dobroczynna prawica MONARCHY, podpisująca szczęście Rossyi, nakreśliła te wielkopomne słowa dla miasta Smoleńska: „Zwracając uwagę na upadek pomyślności miasta Smoleńska, od zniszczenia przez nie doznanego 1812 r., w czasie nayscia nieprzyjaciela, od niedostatku dochodów i ubóstwa mieszkańców, a pragnąc dopomódz dzwignieniu się tego miasta starożytnego, przez środki w mocy Rządu będące, uznatem za dobrą, okazać iego mieszkańcom stosowną do obecnych okoliczności w powinnościach krajowych ulgę, a razem podać sposoby, mogące pobudzić do przemysłu, pomnożyć dochody miejskie i powiększyć ludność.”

Szczodroliwość MONARZA i inne mnogie ulgi dobroczynne, darowane dla miasta Smoleńska zawierają się: w przyjęciu na koszt skarbo-

wy utrzymywania przez lat dziesięć mieyskiej policji smoleńskiej, podług etatu naywyżey potwierdzonego d. 1 grudnia 1829 r.; w wydaniu na raz ieden ze skarbu do 100,000 rubli na zaprowadzenie części pożarney, pobudowanie trzech domów zaieżdnych i budek; w wydawaniu ze skarbu przez tenże czas wszystkim wojskowym urzędnikom, czasowie przebywającym na służbie w Smoleńsku, zamiast kwater w naturze, kwaternych pieniędzy; w skassowaniu rozmaitych zaległości, liczących się na mieście Smoleńsku do 100 tysięcy rubli; w darowaniu kupcom 3 gildy i zapisującym się do obywatelstwa smoleńskiego rozmaitey na lat pięć ulgi; w naymilsiościwiej pożyczce w ciągu roku 1830 i 1831 mieszkańcom miasta Smoleńska, na odbudowanie domów i innych zakładów, korzyść im przynieść mogących, 500 tysięcy rubli bez procentu na lat 15, tak, że w ciągu pierwszych lat pięciu, nie są obowiązani do żadnej opłaty, a w następnych latach 10ciu, zaczynając od roku 1835, opłacać na kapitał 60 rok po równej części, po upłynieniu zaś dwóch lat wyżey pomienionych i po uważeniu na iaki użytek te summy będą obrócone i z iaką rzeczywistą korzyścią, ma być zrobione osobne rozporządzenie względem przedłużenia tej pomocy, gdy się iey okaże potrzeba; i nakoniec, w wystawieniu koszar dla niższych rang batalionu garnizonowego, w celu przyniesienia ulgi uboższym obywatelom.

Uroczyste ogłoszenie tych łask naywyższych odbyło się tu d. 23 stycznia. W dniu tym, upragnionym i radośnym dla miasta Smoleńska, obywatele wszystkich stanów, podług rozporządzenia Zwierzchności, zebrawi się o godzinie 10 zrana do domu zgromadzenia szlacheckiego, gdzie w obecności Cywilnego Gubernatora, Wice-gubernatora i innych urzędników, przeczytany był naymilsiościwiej ten ukaz. Osypani darami i uszczęśliwieni mieszkańcy Smoleńska, nayczulej pozdrawiani przez Naczelnika Gubernii z otrzymania takich łask Monarszych, śpiesznie udali się do tutejszego Soboru Wniebowzięcia, dla złożenia dziękczynnych modłów, gdzie po odprawieniu mszy ś., Protoierey Cerkwi Zwiastowania, X. Andrzej Dobrotwórcy, miał kazanie, stosowane do uroczystości i radości dnia tego; kazanie, które zachwyciło wszystkich słuchaczy.

„Cóż, rzekł mówca, przyniesiemy, na znak prawdziwej naszej wdzięczności, naszemu czułowemu Oycu i dobrotliwemu Opiekunowi? Czyliż przyniesiem Mu iakie z własności swej dary? Ale całe nasze dobro jest owocem mądrej Jego opatrności? Będziemyż wychwalać wielkie i przesławne Jego Imię? lecz Naywyższy już Ję wstawił i w NIEM sam się stawia, a nasz język nie potrafi godnie Go wychwalić. Czyliż wyleiemy przed Nim uczucia życzliwości i ohiaty serc naszych? ale już On wie, czém pałamy w dniu tym, w NIM i przez NIEGO szczęśliwi. Cóż więc przyniesiemy Nayjaśniejszemu Sprawcy naszego szczęścia?” (Zdawało się że mówca przeniknął naygłębsze uczucia obecnych słuchaczy.) „Przyniesiemy Mu, mówił dalej, dusze swe, przepełnione naygłębszym uszanowaniem, pokorą i posłuszeństwem ku Jego świętej woli. Przyniesiemy nayprzyjemniejszą ofiarę wdzięczności dla MONARCHY naszego, kochającego lud swój miłością oycowską. Zaniesmyż do Pana modlitwy, aby zdrowie Nayprawowierniejszego PANA naszego nie watało, lecz było zachowane w czerstwości i przedłużone, iako dni

wieku. Niech w Jego duszy mieszka i działa duch niebieskiej mądrości, i niech oświecony tym wszechmocnym duchem, wytrwa doskonałym i sprawiedliwym we wszystkich sprawach i zamiarach swoich; potężny i mocny w walkach i zwycięstwach nad nieprzyjaciółmi; słowem: niech długie Jego panowanie, pod cieniem ducha niebieskiej mądrości, podług słów najmądrszego z Królów, będzie światłem światła wiecznego, nie skażonem zwierciadłem boskich działań i widomy obrazem boskiej dobroci."

Po kazaniu, Przenaywielebniejszy Józef, Biakup Smoleński i Dorohobuzki, odprawił z całym duchowieństwem modły z przykłonieniem, o długie zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Cesarza i całego Najjaśniejszego Domu.

Uniesieni i przepełnieni wdzięcznością mieszkańcy, pragnąc dzień ten uroczysty przepędzić razem, zebrał się wieczorem na bal, dany przez szlachtę i kupiectwo. Zgromadzenie było liczne. Wyborny chór śpiewaków, harmonijna orkiestra muzyki, powszechna, najwyższa i nowa radość, ożywiła wszystkich i każdego. Do północy mnóstwo weselących się mieszkańców tłumami chodzili po ulicach miasta oświeconego, a szczególnie około domu zebrania szlacheckiego, który iśniał przyozdobiony Cyfrą Najjaśniejszego Sprawcy, podźwignienia i szczęścia Smoleńska. (P.P.)

Odessa dnia 1 lutego.

Wszyscy przychodzący do zdrowia, i którzy już wyzdrowieli; ale terminu kwarantannowego nie ukończyli, temi dniami przeniesieni zostali do kwarantanny portowej z czasowej, w której teraz pozostali sami tylko zdrowi, wzięci przez podęryżenie o komunikowanie się z chorymi. Za trzy lub cztery dni i ci ukończą termin kwarantanny.

— JW. Jenerał Gubernator powrócił wczorą do Odessy z podróży do Kinburnu, Nikołajewa i Woznesieńska.

— Od 25go do 29go stycznia weszło do miasta naszego 684 podwód, na których wprowadzono 3675 czwartki pszenicy.

— W listach z Burgasu donoszą, że w Czigan-Kalesi znajduje się około 60 okrętów kupieckich, które przeznaczone są do Odessy, i oczekują tylko otwarcia tutejszego portu, ażeby mogły wyjść pod żagle. (W. O.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 22 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wypis z protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożej Łaski

M Y N I K O Ł A Y P I E R W S Z Y
CESARZ WSZECH ROSSYX, KRÓL POLSKI.

etc. etc. etc.

Zważywszy, że stosunki finansowe i handlowe Królestwa wymagają pomnożenia znaków, wyobrażających gotowiznę, dla ciągłego odpowiadania wzrostowi cyrkulacji.

Zważywszy prócz tego, że bilety kassowe na teraz w obiegu, będą musiały następnie być zamienione na nowe.

W skutek artykułów 22 i 23 postanowienia Naszego z dnia 17 stycznia 1828, na raport Naszego Ministra Przychodów i Skarbu.

Postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Bank Polski przedsięwzięcie środki, celem puszczenia w obieg własnych biletów.

Art. 2. Bilety te nosić będą nazwanie Biletów Bankowych, i będą mogły być 5, 10, 50, 100, 500 i 1000 złotych.

Osobnym postanowieniem na przedstawienie Naszego Ministra Przychodów i Skarbu wskażemy kolor, formę i szczególne tychże Biletów znamiona.

Art. 3. Bilety Bankowe sporządzone będą pod najwyższą kontrollą i dozorem osób przysięgłych.

W tym celu poruczamy Kommissyi umorzenia długu krajowego postanowieniem Naszym z dnia 17 czerwca 1829 ustanowionej.

a) Rachunkowość i dozór papieru przeznaczonego na sporządzenie Biletów Bankowych. Kommissya ta wydawać go będzie Bankowi w miarę potrzeby.

b) Przykładanie szczególnego stempla na wszystkich biletach sporządzonych, skoro te zaopatrzone już zostaną gryfem Prezesa i jednego z dyrektorów, oraz podpisem jednego z naczelników wydziałów Banku.

c) Przeliczenie tychże Biletów i złożenie ich w Kassie Banku.

d) Dopilnowanie palenia w obecności swojej wszelkich braków, mogących pochodzić ze sporządzenia rzeczonych biletów.

e) Utrzymywanie osobnego protokołu wszystkich powyższych czynności.

Art. 4. Bilety Bankowe wypuszczane będą w obieg przez Kassę Banku, w miarę zachodzącej potrzeby. W tym celu Bank składać ma raporty naszemu Ministrowi Przychodów i Skarbu, który go do takowego wypuszczania upoważniać i o tém jednocześnie Kommissyą umorzenia długu krajowego zawiadamiać będzie, dla postawienia jej w możności czuwania nad wykonaniem takowej czynności. W żadnym atoli przypadku, iak to już artykułem 23 Postanowienia Naszego z dnia 17 stycznia 1828 r. zastrzeżonem zostało, wartość ogólna w obieg puszczonej Biletów Bankowych wraz z Biletami Kassowymi, nie powinna przewyższać ilości funduszu już na własność Banku przeznaczonego i przeznaczyć się mogącego.

Art. 5. Bilety Bankowe służyć mają okaziecielowi, nie będą przynosić żadnego procentu, i przyjmowane będą mają we wszystkich Kassach Rządowych w równi z monetą.

Art. 6. Kassa Banku wymieniać także będzie Bilety Bankowe na gotowe pieniądze bez zwłoki i bez żadnego potrącenia.

Równie wymieniać będzie, bądź na gotowe pieniądze, bądź na Bilety Bankowe nowe, Bilety, któreby były splamione, uszkodzone lub podarte; byleby różnić na nich można było znaki główne.

Art. 7. Przy niszczaniu należności wynikających z kontraktów kupna i sprzedaży, lub z innych tego rodzaju iakichkolwiek układów między prywatnymi, nikt nie będzie mógł być przymuszony do przyjmowania Biletów Bankowych; jeżeli ten rodzaj zapłaty wyraźnie w układzie zastrzeżonym nie był.

Art. 8. Bilety Bankowe będą mogły także być dawane w zamian za Bilety Kassowe w dobrym stanie, lub za uszkodzone, które uznane zostaną prawdziwymi, stosownie do artykułów 21 i 22 Postanowienia Królewskiego z dnia 15 kwietnia 1823.

Art. 9. Bilety Kassowe, któreby wpłynęły do Banku i przeznaczone były na usunięcie z obiegu, zostaną opatrzone osobnym stemplem, na znak usunięcia ich z obiegu, a skoro Bank takowy Biletów posiadać będzie za milion złotych, zawiadomi o tém Ministra Przychodów i Skarbu; Minister ten uczyni naówczas do Rządu przedstawienie o zainicjowaniu trzech Członków Rady Stanu i trzech Urzędników Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, ażeby ci wspólnie z Kommissyą umorzenia długu krajowego; przystąpili do zniszczenia rzeczonych Biletów Kassowych, stosownie do artykułu 17 powołanego postanowienia Królewskiego z dnia 15 kwietnia 1823.

Tę samą formalność wypełnianie będą przy niszczeniu Biletów Bankowych uszkodzonych.

Art. 10. Bilety Bankowe zgubione, zniszczone lub takie, któreby nie zachowały znaków głównych, wynagrodzone nie będą.

Art. 11. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, wszystkim Kommissyom rządowym, w czem do której należy, polecamy.

Dan w *St. Petersburgu* dnia 21 stycznia (2 lutego) roku Pańskiego 1830, a Panowania Naszego 5go.

(podpisano) NIKOLAJ.

przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu:

(podpisano) Stefan Hr. Grabowski.

Zgodno z *Orjginalem*:

Minister Sekretarz Stanu:

(podpisano) Stefan Hr. Grabowski.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL JMC chcąc uznać gorliwość w pracach, do których rozdział summy udzieloney ubogim w czasie ostatniego pobytu Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Mości w *Warszawie*, był powodem, raczył natłaskawiey Po stanowieniem Swém z dnia 21 stycznia (2 lutego) r. b. mianować Kawalerami Orderu Królewskiego S. Stanisława: III. klasy JP. Pawła Sobolewskiego, Sekretarza Bióra Rady Stanu IV. klasy JP. Józefa Piórkowskiego, Kommissarza Cyркуlu VII Miasta Stołecznego *Warszawy*.

— Postanowieniem z dnia 25 stycznia (6 lutego) raczył N. PAN mianować JP. Gaiewskiego, Rzeczywistego Radcę Stanu, Członka i Sekretarza Rady Lekarskiej Ministerium Spraw Wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego, Kawalerem orderu Królewskiego S. Stanisława 1szej klasy.

— Podpisano już ngodę z PP. *Gregoar*, oycem i synem, o odlanie posągu Xięcia Józefa Poniałowskiego.

— Na onegdajszą maskaradę przybyło 1,700 osób.

— Donoszą z *Paryża*, że z niecierpliwością oczekują tam wystawienia nowej opery *Putawski*, do której muzykę napisał P. *Mirecki*.

ANGELIA.

London, dnia 5 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Dzisiaj odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych rada gabinetowa, na której byli wszyscy prawie ministrowie.

Dnia 29 z. m. ukończył się w *Limmerik* wybor członka parlamentu; Pułkownik *O'Grady*, którego duchowieństwo katolickie popierało, otrzymał większość głosów.

Słychać, iż przed uczynieniem wniosku względem ponowienia przywileju kompanii Wschodnio-Indyjskiej, ministerium chce wystać Lorda *Ellenborough* do Wschodnich Indyj, aby naocznie poznać stan rzeczy, i zebrać wiadomości potrzebne do dalszego postępowania. *Gazeta Morning-Herald* mniema, iż człowiek nie tyle kosztujący, co ów Lord, mógłby to równie, a może i lepiej, uskutecznić.

Pan *O'Connell* udał się już z *Dublina* do *Londonu*; towarzyszył mu liczny orszak aż do miejsca, gdzie wsiadł na okręt. Wszystkie gazety tameczne umieściły mowę, którą miał podczas uroczystości, daney dla niego na pożegnanie. Oświadczył w niej: „Wszystkie skarby indyjskie nie zdołają mnie skłonić do opuszczenia; chociażby na chwilę, sprawy Irlandzkiej. Jestem na wyjeździe do parlamentu, i znam bardzo dobrze członków, z których się składa. Co się tycze Izby wyższej, nigdy w niej nie byłem, i nie mam, że się do niej nigdy nie dostanę; ale nie zapomnę, iż przedmiot (nadanie swobod katolikom), który w tej szanownej Izbie pierwey większością 45 głosów odrzucony został, później w niej przeszedł większością 105 głosów; chociaż na zdanie lordów żadne inne światło nie wpływało, tylko pochodnia, którą Xiążę *Wellington* izbę skarbową oświecił. W Izbie niższej, były dawniey rozmaite stronnictwa, z których jedno nazywało się Whigowskiem; przeciw przeprowadzito ono rozmaite prawa; i należało do niego wyborni mężowie, ale oraz wielo, którzy, są nie na swoim miejscu Torysami. W parlamencie nie będą mnie obchodzili ani Whigowie, ani Torysowie. Wiem, iż rozmaito doznawać będę pociskow nieprzyjacielskich. Tu w Irlandyi miałem tylko do czynienia z wróblami i myszami; w Izbie niższej będę się musiał bronić przeciw innym nieprzyjaciółom. Nie będę tam

miał do stracenia żadnego stronnictwa, żadney kasty. Wniydę tam, iak wżgardzony *Paria*, którego wcale nie obchodzą rozmaite zjednoczenia. Uderzę na wszystkie kasty, których interes sprzeciwia się interessowi Irlandyi. Poniosę może klęskę, ale się znów podniosę. Przywrócenie Irlandyi oddzielney władzy prawodawczej, będzie ulubionym moim przedmiotem. Nie pierwey jednak uczynię w tej mierze wniosek, aż się przekonam, iż wniesienia go żądają wszyscy Irlandczykowie. Nie wątpię, iż tego żądają. Wtenczas to przy pomocy grzoty 9 milionów ludzi wniosę do Parlamentu o władzę prawodawczą dla Irlandyi.”

Słychać, iż Pan *Rankes* zamysła złożyć urząd drugiego sekretarza kontroli Indyjskiej, a następcą jego ma być Pan *Wortley*, syn Lorda *Wharnclyffe*, co oznaczałoby, iż Xiążę *Wellington* chce się zbliżyć do przyjaciół Pana *Huskisson*. *Dziennik Dworski* zapewnia, iż Lord *Ellenborough* wyjdzie z gabinetu, a następcą jego będzie Lord *Palmerston*.

Listy z *Mali* pod dniem 6 z. m. donoszą, iż znajdujące się tam obadwa okręty *Odeon* i *Spartiale*, otrzymały rozkaz wrócenia niezwłocznie do Anglii. Między flotami na Archipelagu dać się spostrzegać spokojny stan rzeczy.

— Dnia 8 —

Gazeta Times zaprzecza rozchodzący się pogłosce o odmianie w Ministerium naszym.

Pan *Sidney Smith* został mianowany Admirałem portowym w *Portsmouth*.

Wczoraj i dzisiaj odprawiła się rada gabinetowa. Wczoraj Poseł Cesarzowski Rosyjski naradzał się długo z Hrabią *Aberdeen*. Tegoż dnia Posłowie Austriacki i Zjednoczonych Stanów północney Ameryki mieli czynność w wydziale spraw zagranicznych, gdzie dziś byli także Posłowie Pruski, Kolumbijski i Neapolitański. Poseł Hiszpański wyprawił dziś gońca z listami do *Madrytu*. Nadeszły tu listy urzędowe ze *Stambułu* pod dniem 7 stycznia, z *Lizbony* pod dniem 23 stycznia, tudzież z *Eginy* i *Korfu* pod dniem 20 stycznia.

— Dnia 9 —

Podług gazet północno-amerykańskich pod dniem 16 grudnia, pokój między Kolumbią i Peru został d. 22 września ostatecznie podpisany. Spodziewano się w *Bogota* przybycia *Bolivar*.

Donoszą z *Kalparaiso* pod d. 8 października, iż tam d. 20 września dało się uczuć tak mocne trzęsienie ziemi, iak było roku 1822, lecz krótsze. Domy poniosły znaczną szkodę.

FRANCYA.

Paryż, dnia 6 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Przed niejakim czasem byliśmy świadkami zabawnego wypadku. Pewny emigrant francuzki przyjął służbę angielską w roku 1792, później osiadł głęboko w Ameryce; ciągle jednak utrzymywał związki z jednym ze swoich przyjaciół, który z miasta portowego przesyłał mu regularnie *Monitora*. Dla przedłużenia sobie przyjemności, choć czasem dostał to pismo razem z kilku miesięcy, a nawet i z lat kilku, czytał codziennie ieden tylko numer. Pewnego razu doczytał się, iż *Bourbonowie* wrócili do Francyi; wtedy obudziła się w nim tęsknota do kraju rodzinnego; pobiegł natychmiast do miasta portowego, ale tam dowiedział się, iż *Napoleon* wyładował z *Elby*. Zmarłwiony srodze wrócił do swej puszcy amerykańskiej i siedział spokojnie; usłyszawszy iedenk dosyć wczesnie o przyznaniu wynagrodzeń emigrantom, przybył do Francyi, odebrał swoje należność, krewnym dał potowę, a zresztą wrócił do Ameryki, dla tego, iż Francya nie jest ta sama, która była dawniey.

Pan *Imbert de la Phalagne* udziela niektórym szczerogółom z życia *Paganiniego*, przez co tego wkrótce tu spodziewanego artystę oznaiaania niejako ze stolicą. Píše on między innemi: „Pan *Paganini* nie uczył się na żadnym instrumencie, a gra na wszystkich; umie się dobrze i zgręźnie tłumaczyć prawie we wszystkich językach euro-

peyskich; obeznany jest z literaturą; jest poetą i malarzem; jest przyjacielem *Rossyniego*, a ten uwielbia w najwyższym stopniu talenta tamtego."

Tutejszym dziennikom opozycyjnym nie podoba się mowa zagajająca Parlament angielski.

Gazeta Codzienna pisze: „Wszystkich oczy zwrócone są w tej chwili na *Algier*. Od czasu wyprawy Lorda *Exmouth*, miasto to zostało przywiedzione do stanu bardzo obronnego; zbliżenie się i wejście do portu są prawie niepodobne; wąskiego ujścia bronią dwie blisko siebie leżące warownie, z których każda ma 600 dział wielkiego kalibru. Lord *Exmouth* winien pomyślność swego przedsięwzięcia samemu tylko niespodziewanemu uderzeniu, złemu naówczas umocowaniu warowni, a szczególnie wiadomości o przybyciu 100.000 wojska posiłkowego z głębi kraju na pomoc *Algierowi*; Dey obawiając się tych niebezpiecznych przyjaciół, wołał kapitulować, i admirał angielski mógł się poczytać za szczęśliwego, iż ten trafunkowy wypadek wyrwał go z przykrego położenia. Dziś nie można się odważyć na uderzenie od morza; brzeg jest niedostępny a nawet wiatry północne utrudniają bardzo krążenia w bliskości jego. Trzeba więc zaniechać myśli pokonania *Algieru* w taki sposób, jak *Duquesne* w roku 1683, i Lord *Exmouth* w roku 1816; dla tego też Król Jmć zwrócił uwagę swoją na inne plany uderzenia. Podano ich dwa; tyczą się wylądowania na brzegi w dwóch różnych miejscach; zachodzi jeszcze tylko pytanie, któreby z tych dwóch miejsc obiecywało największą korzyść: czy port *Oran*, czy port *Bona*? Pierwsze miejsce jest portem wybornym, leży naprzeciw *Kartageny* i jest odległe 54 mil (francuzkich) od *Algieru*; mieszkańcy nienawidząc *Algierczyków*, korzystaliby z wyprawy. Drugie miejsce *Bona* zdaje się dogodniejszym do wylądowania: Francya bowiem ma blisko niego, w *Caille*, połów koralu; mała ta osada zostaje pod władzą Szeika, którego Francya mianuje. Wojsko nasze i flotta znalazłoby w tej okolicy wielkie zasłki i ułatwienie. Obadwa projekta są od kilku dni przedmiotem narad Ministrów." *Goniec francuzki* wymienia już admirała *Duperre*, iako dowódcę eskadry, generała *Zahitte*, iako dowódcę artylleryi, a generała *Valaze*, iako dyrektora robotami oblężniczymi. Naczelnym zaś dowódcą wyprawy nie jest jeszcze mianowany.

Korweta *Pomona* popłynęła dnia 31 z. m. z *Brestu* do *Port au Prince*; znajduje się na niej Radca Stanu *Pichon*, Kommissarz nasz wystany do rządu haytańskiego.

Okręt, który dnia 30 z. m. zawinął z *Nawarynu* do *Tulonu*, przywiózł wiadomość, iż tam spodziewają się powiększenia wojska francuzkiego. W *Nawarynie* rozeszła się pogłoska, iż 16 statków wojennych angielskich pokazało się w zatoce *Lepanto*. Dnia 28 stycznia bryg *Surprise* popłynął z *Tulonu* do *Lewantu*. Wiezie 17 baryłek pieniędzy dla rządu greckiego. Xieźna *Piacenza* przybyła do *Nauplia* z 18stoletnią córką swoją, i iak słysząc, chce tam założyć instytut dla młodych panien, których rodzice polegli na wojnie.

Założenie studni artezyjskiej w *Marsylii* okazało się bardzo pomyślnem. Woda wytryskuje na półtrzeciej stopy wysokości.

— Dnia 9 —

W styczniu roku zeszłego wysłał Monarcha nasz wyprawę do *Madagaskaru* przeciw dzikiemu pokoleniu *Owasów*, którzy do posiadłości francuzkich przy wschodnich brzegach *Madagaskaru* wtargnęli i mieszkańców uciemiężali. Wyprawa składała się z fregaty, 3 galer, korwety, statku przewozowego i okrętu kupieckiego; wypłynęła w czerwcu roku zeszłego z wyspy *Bourbon*. Do-

wódca, stanawszy na miejscu, uwiadomił najpierw Królowę *Owasów* o celu swojej wyprawy, i oczekując odpowiedzi na wezwanie ułatwienia zatargów, zajął osadę *Teinting*, z której *Owasowie* uciekli, i kazał tam wystawić warownię. Tymczasem *Owasowie* zabronili innemu pokoleniu sąsiedzkiemu pod karą śmierci dostarczać Francuzom żywności, iżli Francuzów i dzierżawcę z wyspy *Bourbon* sprzedali iako niewolnika. Po upływie terminu, zostawionego Królowej do dania odpowiedzi, popłynął dowódca francuzki na początku października do osady *Owasów Tamatove*, i wziął ją szturmem. Francuzi ścigali *Owasów* do *Ivondru*, gdzie zupełnie ich porazili. Nie ma jeszcze wiadomości, iak się skończyła ta wojna.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 20 stycznia.

Aient konsularny *Don Miguel* w *Rio-Janeiro*, doniósł, iż Cesarz *Don Pedro* każe uzbrajać okręt liniowy i 3 fregaty; śpiesznie więc uzbroiono fregaty *Diana* i *Perola*.

W *Oporto* panuje tęga zima, a w rzekach znaleziono mnóstwo ryb zmarzłych. (G. W.)

WŁOCHY.

Rzym dnia 5 lutego.

Oyciec s. używa ciągle dobrego zdrowia, pracuje nawet prawie nieustannie ze swymi ministrami.

W nocy z dnia 25 na 26 z. m. między godziną 3 a 5 zrana dąły się czuć w *Luce* trzy, wkrótce po sobie następujące trzęsienia ziemi, z których ostatnie dwa były deszczowo i przebiegły 5 sekund trwały. (G. W.)

E G I P T.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

List z *Alexandrii* (w *Egipcie*) pod dniem 14 grudnia wyraża: „Przy poświęceniu dwóch synów Vice-Króla i jednego syna *Ibrahima* Baszy, odbywały się tu przez 7 dni publiczne zabawy, przy czem miasto bywało wspaniale oświecone. *Boghos* dał świetną ucztę dla Magnatów Państwa, na której było tylko trzech cudzoziemców, to jest, generał konsul szwedzki, Pan *Brigs* i kupiec angielski. Frankowie mieli udział w zabawach, nawet sami spalili kilka faierwerków; Turcy także urządzili bardzo dobrze kilka sztucznych ogniów przed pałacem Vice-Króla i przed seraiem, gdzie się znajdowali młodzi Xiążęta. Pod niebytność Vice-Króla, *Ibrahim* prezydował przy ceremoniach. Natłok do pałacu był bardzo wielki, każdy miał przystęp, nawet damy europejskie, które się przebierały po meżku. Codziennie rozdawano ubogim żywność; siódmego dnia, kiedy się miał odbyć chrzest, zaprowadzono Xiążąt od domu Gubernatora przez obwód Franków do pałacu. Potki zatogi przodkowały orszakowi, w którym się znajdowały wszystkie władze. Po skończeniu ceremonii przybył goniec z *Delta* i przywiózł *Ibrahimowi* rozkaz oycy, aby uwolnił wszystkich uwięzionych, co tenże wszystkim więźniom sam zwiastował. Jest to wydarzenie niestychane dotąd w Państwie *Ottomańskim*. Między więźniami było największą takich, których trzymano za podatki zaległe i za przekroczenia policyjne."

TURCYA.

Od granic tureckich dnia 23 stycznia.

Donoszą z wyspy *Rhodus* pod d. 15 listopada, iż bryg grecki o 12 działach opanował wyspę *Chalky*, odpędzwszy naczelnika Tureckiego na *Rhodus*. Grecy nie potrafili się utrzymać przy tej wyspie; gdyż są w zbyt małej liczbie; udali się oni tam zapewne w zamiarze nałożenia kontrybucyi na mieszkańców. (G. W.)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.